

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręceniem do domu M. 26—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 26—.

Słowo Polskie

Wydawane dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Błogosławień podanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”

Redaktor naczelny: Zygmunt Bażkowski.

Po przesileniu.

Nowy rząd u steru. — Skład gabinetu. — Głosy prasy warszawskiej. — Pożegnanie Skulskiego. — Fakty i pogłoski.

Warszawa. (PAT.) Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje:

Nczelnik Państwa mianował gabinet ministrów w następującym składzie:

Władysław Grabski prezes ministrów i minister skarbu.

Eustachy ks. Sapieha minister spraw zagranicznych. Gen. por. Józef Leśniewski minister spraw wojskowych.

Tadeusz Łopuszański minister W. R. i O. P., Dr. Franciszek Bujak minister rolnictwa i dóbr państwowych.

Dr. Kazimierz Bartel minister kolei żelaznych, Ludwik Tofłoczko minister poczt i telegrafów, Gabryel Narutowicz minister robót publicznych, Stanisław Śliwiński minister aprowizacji.

Tymczasowi kierownicy: Józef Kuczyński ministerstwa spraw wewnętrznych, Dr. Jan Morawski ministerstwa sprawiedliwości, Antoni Olszewski ministerstwa przemysłu i handlu.

Dr. Witold Chodźko ministerstwa zdrowia publicznego.

Decyzja co do powołania ministrów pracy i opieki społecznej, kultury i sztuki oraz byłej dzielnicy pruskiej nastąpi później.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu o godz. 5-tej nowi ministrowie i kierownicy ministerstw zebrał się w prezydium Rady ministrów, poczem udali się do Belwederu, celem przedstawienia się Naczelnikowi Państwa.

Po powrocie z Belwederu o godz. 6-tej rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu wczorajszego przedpołudnia wysłano depeze do Eustachego ks. Sapiehy w Londynie i do profesora Gabryela Narutowicza w Zurychu z zawiadomieniem o nominacji ich na ministrów i wezwaniem, aby bezzwłocznie przybyli do Warszawy, celem objęcia urzędowania.

Warszawa. (Tel. wł.) Na życzenie Naczelnika Państwa ministerstwem pracy kierować będzie b. minister Peplowski aż do czasu zamianowania nowego ministra pracy.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy prezydium Rady ministrów ma być utworzony urząd generalnego kontrolora administracji państwowej. Stanowisko to obejmie były minister spraw wewnętrznych Wojciechowski.

Warszawa. (PAT.) Wszystkie popołudniowe dzienniki omawiają skład nowego gabinetu. „Przebieg wieczorny” ogranicza się do nekrologu gabinetu Skulskiego, wytykając mu liczne błędy, lecz przyznaje, że mimo nich gabinet ten zapisał się na ogół dodatnio w dziejach odradzającej się Polski.

„Kurjer Warszawski” charakteryzuje nowy gabinet, jako fachowy i bezpartyjny i twierdzi, że w obecnym położeniu rzeczy niczego lepszego nie można było spodziewać. Wobec braku stałej wierności w sejmie, tylko rząd uznający konieczności państwowe może liczyć na dłuższe istnienie. Rząd państwowy może liczyć na odrazu z opozycją w sejmie tego rodzaju nie spotka się odrazu z opozycją w sejmie. Lewica jest wprawdzie rozdrażniona, ale powodów konkretnych do napaści nie ma.

„Dziennik Powszechny” píše, że za podstawę nowemu gabinetowi służy gabinet Skulskiego. Gabinet p. Grabskiego jest rządem nie parlamentarnym, lecz fachowym i dodaje, że szkoda było zmarnowanych 2 tygodni na dążenie do celu, o którym z góry było wiadomem, że jest nieosiągalnym. Oceniając członków nowego gabinetu, stwierdza, że jest w nim niejedna indywidualność już wypróbowana, a niejedna zapowiada się dodatnio pod względem energii i rozważli.

„Gazeta Warszawska” stwierdza, że nowy gabinet jest gabinetem premiera, mającym poparcie stronnictw umiarkowanych i rozporządzającym większością 210 głosów.

Warszawa. (PAT.) Z Prezydium rady ministrów donoszą: Ustępujący prez. min. p. Skulski odbył dzisiaj przed południem dłuższą konferencję ze swoim następcą w urzędzie p. Władysławem Grabskim, któremu równocześnie oddał urzędowanie. Około południa pożegnał się p. Skulski w prezydium rady ministrów ze swoimi dotychczasowymi współpracownikami. Do zebranych szefów sekcji i naczelników wydziału przemówił p. Skulski krótko i serdecznie, podkreślając sympatię, z jaką się do niego odnosił i dziękując za dzielną współpracę, która mu ułatwiała spełnianie jego zadań. Imieniem współpracowników prezydium rady ministrów pożegnał p. Skulskiego dr. Władysław Wróblewski.

Warszawa. (Tel. wł.) Według pogłosek na stanowisko ministra sprawiedliwości upatrzony jest profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Wróblewski. Dotychczas nie otrzymano od dr. Wróblewskiego odpowiedzi, czy przyjmie proponowaną mu tekę.

Warszawa. (Tel. wł.) Niektóre koła polityczne wysuwają kandydaturę b. ministra spraw zagranicznych Patka na stanowisko posła w Londynie.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach sejmowych krążyła wczoraj pogłoska, jakoby prezydent ministrów Grabski zamierzał zlikwidować w zupełności ministerstwo kultury i sztuki.

Program prac sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe obradował konwent seniorów celem ustalenia terminu najbliższego posiedzenia Sejmu, oraz programu prac Sejmu aż do ferji letnich.

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się dnia 30 czerwca przedpołudniem, a dnia 15 lipca rozpoczną się ferje letnie.

Przed ferjami posiedzenia plenarne będą się odbywały 4 razy w tygodniu.

Przed ferjami załatwi Sejm przedewszystkiem przygotowane już projekty ustaw, a następnie przeprowadzi generalną dyskusję nad 1, 2 i 3 rozdziałem projektowanej ustawy konstytucyjnej.

W dniu 30 czerwca nowy rząd złoży w Sejmie deklarację programową, nad którą rozwinię się dyskusja i poszczególne stronnictwa określą swoje stanowisko wobec rządu.

stwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie telegraficzne że dnia 22 bm. zjazd premierów w Boulogne sur Mer zdecydował zaprosić między innymi Państwo Polskie do udziału w konferencji w Spa. Delegacja polska będzie przeto miała charakter oficjalny i będzie posiadała prawo głosu we wszystkich sprawach Polki dotyczących.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z dnia 23 bm.:

Na linii rzeki Auty i Berezyny ożywiona działalność artyleryjska.

Na Polesiu zaczęte walki na południe od Prypeci przybrały dla nas pomyślny obrót. Grupy wojsk gen. Sikorskiego, pędząc przed sobą pułki bolszewickie, wzięły kilkaset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. 41 pułk piechoty zręcznym manewrem rozbił silną kolumnę nieprzyjacielską.

Nakazany przez Naczelnego Dowództwo odwrót na Ukrainie został ukończony. Doskonałe zachowanie się wojsk trzeciej armji cofającej się w nader trudnych warunkach w terenie ze zmiennymi drogami i wśród walk z oddziałami nieprzyjaciela, napierającego na oba skrzydła stanowi uznanie godne świadectwo znakomitego ducha i tężyzny naszego żołnierza.

Uporczywe ataki nieprzyjaciela w okolicach Zwiahla rozbiły się o męstwo naszej piechoty.

Na Podolu nieprzyjaciel bez skutku atakował nasze pozycje pod Nowokonstantynowem.

Stojące nad Prypecią wojska ukraińskie gen. Pawlenki w stanowczym uderzeniu złamały opór nieprzyjaciela, biorąc 2 ciężkie działa, jeńców i liczne tabory.

Kuliński.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 24 bm.:

Wzdłuż rzeki Auty i Berezyny ożywiona działalność artyleryjska i wywiadowcza.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel poniósłszy ogromne straty w walkach poprzednich, wczoraj nie atakował.

W rejonie Zwiahla nieustające uporczywe ataki przeciwnika, odparto z wielkimi dla niego stratami.

Również nie miały powodzenia ataki bolszewickie w rejonie Terespoła.

Na północ od Dniestru drobne utarczki.

Kuliński.

Żołnierz frontowy przeciw strajkom.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski” pisze: Na murach m. Warszawy ukazało się wezwanie do strajkujących robotników oraz do ogółu ludności podpisane przez żołnierzy z frontu a wzywające do bezzwłocznego podjęcia pracy.

Strajki warszawskie.

Warszawa. (PAT.) Strajk robotników miejskich został zlikwidowany. Dzień przystąpili do pracy robotnicy wydziału zaopatrywania, stróże i wszyscy współpracownicy, których placówki nie były obsadzone przez wojsko. Uruchomienie sieci tramwajowej nastąpi prawdopodobnie od jutra.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyło się zebranie strajkujących piekarzy. Propozycję magistratu co do 60 proc. podwyżki odrzucono. Strajk trwa dalej.

Powrót oddziałów 5 dywizji do kraju.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski” pisze: Między dniem 27 bm. a 3 lipca przybędzie na statku angielskim „Jarosław” ze Syberji drugi transport składający się ze 5130 osób częściowo wojskowych 5 dywizji syberyjskiej, częściowo zaś z reemigrantów cywilnych. Oficerowie i żołnierze wraz z najbliższymi ich rodziną umieszczeni będą w obozie pod Grudziądzem, cywilni zaś reemigranci, wśród których znajdują się także 6 weteranów z 1863 r. przewiezieni będą do Warszawy i umieszczeni w schronisku zarządu państwowego na Powązkach. Reemigranci będą następnie odesłani do miejsc ich zamieszkania, weterani zaś z r. 1863 oddani do dyspozycji sekcji opieki nad weteranami r. 1863.

Polska zaproszona na konferencję w Spa.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Starania w sprawie dopuszczenia Polski do udziału w konferencji w Spa zostały ukończone pomyślnym skutkiem. Dnia 23 bm. minister-

Z ziem plebiscytowych.

Na Śląsku cieszyńskim.

OPADŁY IM LUSKI Z OCZU.

Praga. (PAT.) Prasa czeska ustawicznie zajmuje się ostatnią odpowiedzią dr. Benesa w sprawie cieszyńskiej. Między innymi wychodząca w Bernie „Mor. Orlice” pisze: Nasza polityka zakończyła się zupełnym fiaskiem, gdyż przegraliśmy sprawę cieszyńską już nawet w jej początkach. Natychmiast po pojawieniu się kwestji cieszyńskiej powinniśmy byli stanowczo zażądać przyłączenia całego obszaru Śląska w jego historycznych granicach do Słowaczyny, albo też rozwiązać tę kwestję w drodze bezpośrednich pertraktacji z Polską. W każdym razie należało bezwzględnie odrzucić w tej sprawie drogę kompromisową plebiscytu. Sens wywodów dr. Benesa jest mniej więcej następujący: Dotychczas nie rozstrzygnięto niczego. Możemy się przygotować na długie, przewlekłe przesilenie. Inaczej mówiąc, należy odpowiedź dr. Benesa rozumieć w ten sposób: Plebiscyt jest pogrzebany. Rozpoczyna się długi okres pertraktacji i targów pomiędzy Czechami i Polską. Koalicja sama starała się przygotować nastrój dla rokowań polsko-czeskich, wysyłając do Cieszyna francuskiego generała w celu zaprowadzenia tadu i odwołując dotychczasową komisję.

PRZEDSTAWICIEL AMERYKI W CIESZYNI.

Praga. (PAT.) „Narodni Listy” donoszą: Przedstawicielem Ameryki przy międzynarodowej Komisji plebiscytowej w Cieszynie będzie p. Wallace.

WOJSKA CZESKIE NIE WKROCZYŁY NA SPIŻ

Warszawa. (PAT.) Wiadomość podana w paru dziennikach o tem, jakoby 5 kompanji czeskich wkroczyło na Spiż, jest nieprawdziwa.

Na Górnym Śląsku.

SPRAWCY NAPADU W BYTOMIU PRZED SADEM

Bytom. (PAT.) Wskutek nakazu komisji, prokurator bytomski zarządził śledztwo w sprawie napadu Niemców na siedzibę komisariatu polskiego w Bytomiu 28 zm. Aresztowanych 2 Niemców przewieziono do więzienia w Opolu.

OPERA WARSZAWSKA WYJEŻDZA NA GÓRNY ŚLĄSK.

Warszawa. (PAT.) „Nowiny Poranne” podają: Staraniem Komitetu Zjednoczenia Śląska z Polską opera nasza w pełnym składzie uda się niebawem na Górny Śląsk celem dania szeregu przedstawień dla celów plebiscytowych. Repertuar obejmuje arcydzieła Moniuszki: Halce, Verbum nobile i in. które wykonają pierwszorzędne siły wokalne.

Mazury i Warmia.

BEZPRAWIA KOMISJI PLEBISCYTOWEJ.

Olsztyn. (PAT.) Reorganizacja Sicherheitswehry na terenie plebiscytowym Warmii i Mazowsza nie postąpiła ani na krok naprzód, Polacy opierając się na prawie, jakie zagwarantował traktat wersalski,

żądadą reorganizacji „Sicherheitswehry” w następujących punktach: 1) wydalenie z niej wszystkich Niemców nie pochodzących z terenu plebiscytowego; 2) zastąpienie ich w 33 prc. przez Polaków z terenu plebiscytowego; 3) przyjęcie do służby bezpieczeństwa oficerów polskich z terenów nadwiślańskich, którzy służyli w wojsku niemieckim.

Komisja międzysujuznicza zgodziła się na te warunki, w ostatniej jednak chwili cofnęła się. Polski komitet plebiscytowy, zawiadomiony przez swego delegata o przyjmowaniu Polaków do zreformowanej służby bezpieczeństwa sprowadził ze wszystkich stron terenu plebiscytowego kandydatów do Olsztyna w liczbie około 1000. Tu jednak pułkownik angielski, inspektor Reichswehry i lekarz wojskowy niemiecki masowo odrzucili wszystkich jako niezdatnych do służby w policji. Kandydaci, byli to ludzie zdrowi, którzy przebyli całą wojnę w służbie wojskowej. Z kilkuset kandydatów komisja wybrała jedynie tylko 10, jako zdalnych do służby. Podobnie stało się także ze sprawą przyjęcia oficerów polskich. Kiedy oficerowie ci przybyli na teren plebiscytowy i zgłosili się do pułkownika angielskiego Hawkera i inspektora Reichswehry, ten ostatni oświadczył im, że przyjmuje tylko żołnierzy, gdyż przyjmowanie oficerów nie jest przewidziane. Na terenie plebiscytowym dyplomatycznie Niemcy mają stanowczo wpływ przeważający, my zaś jesteśmy quite negligible. Ostatnie słowo mają zawsze Niemcy.

Nowe bolszewickie represje.

Wilno. (PAT.) Władze sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich Polaków obojga płci w wieku od lat 16 do 60. Ma być wystosowana do Polaków propozycja zgłaszania się w charakterze ochotników do walki z wojskami polskimi. Oporni będą przymusowo przydzielani do armji pracy lub wtrąceni do więzień i obozów koncentracyjnych.

Sprawa gdańska.

INSTRUKCJA DLA KOMISARZA W GDAŃSKU.

Warszawa. (PAT.) „Naród” pisze: Rada ministrów uchwaliła uchylić instrukcję z dnia 10 stycznia b. r dla komisarza generalnego Rzpltej w Gdańsku, wprowadzając na jej miejsce instrukcję służbową, dotyczącą załatwiania spraw gdańskich. Przepisy tej instrukcji ustalają zasadę jednolitości i jednoosobowości naszej reprezentacji w Gdańsku, na czele której stoi komisarz generalny, załatwiający powierzone mu sprawy bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio przez swoje biuro.

Wyniki konferencji boulońskiej.

Paryż. (Rad.) Wyniki konferencji boulońskiej dadzą się przedstawić następująco: W sprawie rozbrojenia Niemiec ustalono notę i wysłano co do redukcji armji. Niemcom nie wolno utrzymywać ponad 100.000 wojska. Wedle „Matin’a”, jako środek represyjny będzie zastosowana wojskowa okupacja nowych terytoriów. Układy ekonomiczne z Rosją będą prowadzone dalej bez uznania rządu sowieckiego. — W Azji Mniejszej przyznano Venizelosowi zupełnie wolną rękę dla greckiej akcji wojskowej. — Co się

tyczy niemieckich odszkodowań, to ma być ustalona ich ogólna suma. — Co się tyczy odszkodowań włoskich, to Włochy żądają obecnie udziału zostającego do udziału francuskiego w stosunku jak 55:30, a w stosunku do udziału angielskiego jak 25:20. Kwestje handlowe mają być jeszcze przedyskutowane przez rzeczoznawców. — Co się tyczy równoległości długów do zobowiązań alianckich, to mają one być uzależnione od wysokości niemieckiego odszkodowania.

Gen. Szeptycki o sytuacji wojennej.

Członek redakcji „Dziennika Wileńskiego” p. J. O., będąc w Mińsku, odwiedził gen. Szeptyckiego i w imieniu Wilna dziękował mu za wybawienie tego miasta od grożącego mu ze strony bolszewików niebezpieczeństwa. Generał w odpowiedzi odrzekł między innymi:

„...Co się tyczy niebezpieczeństwa, to, niema tu co w bawelnę obwiązać, groziło ono nie jednemu tylko miastu, lub prowincji, groziło ono — całosci. Cios nieprzyjacielski skierowany był bowiem przeciwko naszej sile zbrojnej, której zniszczenie miał na celu.

„Do uderzenia tego przeciwnik raucil siły olbrzymie, wyborowe wojska bolszewickie były się dzielnie, a plan, zawczasu szczegółowo wypracowany, obmyślany kapitalnie, szedł ku temu, by na razie zdobyć Mołodeczno i Mińsk i w ten sposób zrobić wielką wyrwę w naszym froncie. Mając dopiero w swem reku Mołodeczno i Mińsk, miałyby nieprzyjaciel otwartą drogę w kierunku na Baranowicze i Slonim z jednej strony, z drugiej zaś strony na Lide.

„Główny atak bolszewicki szedł od północy, od Połocka w kierunku Mołodeczna, wzdłuż linii Dokszyce, Pleszczenice, Lohojsk. Atoli największą dla nas niespodzianką miało być przejście przez Berezynę i uderzenie na Mińsk od wschodu.

„Na szczęście uderzenie to nie było dla nas niespodzianką, wróg nie zaskoczył nas tu nieprzygotowanych. Ponieważ sztuka wojenna polega na przewidywaniu wszelkich możliwości, i to nie w ostatniej chwili, lecz zawczasu, więc w zeszłym już roku na ewentualnej drodze wpadu nieprzyjacielskiego zrobione zostały okopy, co dało możność powstrzymać wroga tak długo, zanim nie nadeszły nasze rezerwy które przechylily szalę zwycięstwa na naszą stronę. Gdyby może nie to, gdyby się był udał pierwotny plan nieprzyjacielski, to trzecia grupa bolszewicka poszedłszy Głębokie—Duniłowicze, uderzył miała na Święciany, w celu prawdopodobnie połączenia się z Litwinami.

„Podczas gdy pierwsze dwie grupy bolszewickie były bardzo aktywne, to trzecia grupa, kierująca się na Święciany, postępowała powoli, czekając widocznie wprzód na zajęcie linii Mołodeczno—Mińsk. Z tego wynika, że główna kontrakcja frontu naszego musiała być skierowana przeciwko głównej, północnej grupie nieprzyjacielskiej. By mógł jednak ściagnąć tu wszystkie siły do stanowczego ciosu wprzód uderzyliśmy błyskawicznie na tę armję nieprzyjacielską która szła na Mińsk ze wschodu, a odrzuciwszy ją za Berezynę, dopiero zgrupowaliśmy siły nasze w rejonie Lohojska, by silnym, zwartym atakiem, przez Pleszczenice uderzyć na Dokszyce. Uderzenie było teg-

szedł pod ścianami domów i mrucał pod wasem: — Swoboda to swoboda to ja bardzo dobrze rozumiem, ale gdzie się podział mój portfel? Czort dier!..

Mniej więcej to samo powtarzało się na wszystkich ulicach i wkrótce wszędzie zamiast stójkowych sęrczel z uroczystymi minami robotnicy, studenci, prawdopodobnie nieznanymi nikomu ajenci policyjni, złodzieje, chłopcy sklepowi, gimnazjaliści i inni entuzjastycznie zwolennicy tej służby. Na piersiach zaczęły się pojawiać czerwone kokardy i wstążeczki, oficerowie podawali ręce żołnierzom, nieznajomi całowali się bez różnicy stanu.

Ale przecie nad miastem ciążyła jeszcze trwoga. Uganiali po ulicach samochody, pełne ludzi, panów robotników i żołnierzy i wszyscy wykrzykiwali coś wymachując rękami. Co krzyczeli, nikt nie wiedział. To szybki pęd zdzierał im słowa z ust i rzucał na wiatr zaś w pośpiechu, z jakim samochody gnały z ulicy w ulicę, był jakiś nerwowy niepokój; zdawało się, jakby te beczące i porykujące pojazdy ogarnął szal gonitwy. To znów w czarny strumień ludzki wrzynały się automobile osobowe, pełne złotych, gliniastych płaszczów, obrzękłych, czerwonych twarzy żołnierskiej, najeżone stalowymi bagnetami a nieraz groźne karabinem maszynowym. Z hukiem leciały wielkie platformy samochodowe, zbrojne w karabiny maszynowe lub działa polowe, a stłoczeni na nich żołnierze z karabinami w rękach i granatami u pasa, przemawiali, wywijając bronią w powietrzu.

C. d. n.

JERZY BANDROWSKI.

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Prócz tego w Moskwie działo się coraz gorzej. Z dnia na dzień wzrastała drożyzna i znikaly towary. Przepadał gdzieś cukier, nafta, mydło, chleb, tytoń, zapalki. Prawda, za drogie pieniądze wszystko można było wreszcie znaleźć, ale wciąż czegoś trzeba było szukać. Przed sklepami i magazynami pod niskim niebem, szarem i posepnem stawały „ogonki”, długie, złe, pryskające kłatwami, pogroźkami, narzekaniem — rzekłbyś, tłące się długie żywe lonty, przywiązane do obrzyniey miny. Twarze szare, zgrzyliwe powlekane się przygnębieniem, w oczach żarzyła się złość.

A pewnego chmurnego poranku zimowego stał się coś, co przechodziło wszelkie oczekiwanie. Wei-hsin Yang, który właśnie dreptał od bramy do bramy po czarnym, ubitym śniegu, drewnianym i brzęczącym głosem wykrzykując swe „szolk, szolk, szolk!”, nie rozumiał, co by to mogło znaczyć, albowiem to, co zobaczył, nie mogło mu się pomieścić w głowie. Działo się to w ciasnej, ruchliwej uliczce, pełnej „czajnych” („czajnaja” — herbaciarnia), przez których okna widać było pijących poważnie ze spodeczków herbatę chmurnych, zadumanych brodaczków w czerwonych „rúbachach”, wystających z pod ciemnych marynarek. W tem krzycząc coś, pojawił się w ulicy biegnący pędem, gruby i wysoki stójkowy. „Chodja”, sądząc, że ten straszny potentat kogoś ściga, usunął mu się, nie bez nieprzyjemnego zresztą łaskotania koło serca —

tymczasem to nie stójkowy ścigał, lecz stójkowego ścigano. I to kto? „Żuliki” moskiewskie, gawiedz uliczna — jakiś drab z twarzą malinową z jednej strony w meloniku i w kaloszach zamiast trzewików, jakiś wyrostek w kaszkiecie, jakiś żyd — zaś stróż, zamiast pomagać stójkowemu, jak to było ich obowiązkiem, wołali „dierży jewo, dierży!” i z podniesionem miotłami biegli za swym niedawnym przełożonym.

Co się stało?

Wei-hsin Yang stał, patrzył, nic nie rozumiejąc ale szczerzy, błogi uśmiech rozszerzył mu usta od ucha do ucha. Oto zwierzyzna gonila za myśliwym a myśliwy uciekał! Oto łanie rzuciły się na wilka — i dopadły go!

Dryblas z malinowym policzkiem, cichemj susam sadzący w swych kaloszach po śniegu, pierwszy gnał się przy stójkowym i duża, szeroko rozłożona twardą dłonią, jak drewnianym klokiem zajechał go prosto w twarz. Młasnęło, stójkowy ryknął niby tur — ale już otoczył go tłum. Ktoś wyrwał mu szablę, kto rewolwer, inny stracił mu czapkę z głowy, jeszcze inny zdarł z niego szynel, zaczęło się szamotanie, c wołali „bij go”, tamci „nie śmieć bić!”, wreszcie ktoś wziął przerażonego, napół już rozebranego olbrzym, w ramiona, uściśkał go i całując go przy oklaskach tłumy w oba policzki, rzekł mu:

— Nie rozumiesz? Teraz swoboda! Niema już policji! Wszyscy jesteście równi! To rewolucja!

I w tej chwili „żulik” z malinowym policzkiem przewiesił sobie przez plecy szablę i rewolwer stójkowego i jako milicjan! poszedł zaprowadzać nowe porządki, krzycząc głośno:

— Teraz swoboda! Teraz wszystko wolno!

Zaś stójkowy precisnawszy się orzez tłum i starając się jak najmniej uwagi zwracać na siebie

rodzaju, iż przerwało w rejonie Pleszczenic front bolszewicki, przyczem pierwsza armja również ruszyła naprzód i tak flankowem uderzeniem zmuszono bolszewików do cofania się za górą Berezynę.

„W tym czasie przechodzi też nasza armja rezerwowa do ataku, wobec czego nieprzyjaciel, cofający się narazie planowo, rozbił się na całym froncie północnym.

„Kontrofensywa polska, prowadzona z okolic Łoboska, umożliwiła dziś nam wysunięcie całego naszego frontu na linię Górnej Berezyny i Auty.

„Nieprzyjaciel został rozgromiony, a to dzięki niezrównanemu męstwu armji i zgodnej współpracy wszystkich formacji wojskowych, którym dzielnie pomagali kolejowcy, tak wojskowi, jak i cywilni.

„Niebezpieczeństwo na razie zostało zażegnane całkowicie, przynajmniej co się tyczy frontu północno-wschodniego. Nie ulega wątpliwości, iż był to jeden akt tylko dramatu wojennego, jeden z większych epizodów, który się skończył dla nas pomyślnie. Lecz siły nieprzyjacielskie nie zostały wyczerpane, nie zaniechaj on dalszych prób, które zdołamy udaremnić wtedy tylko, gdy cały naród zgodnie powstanie w swej obronie, każdy stojąc na swym posterunku, spełniając swą powinność, w tem zrozumieniu, że gra idzie nie o poszczególną prowincję, lecz o byt całej Ojczyzny, o jej przyszłość”.

Wiadomości telegraficzne.

DYPLOM HONOROWY PADEREWSKIEGO.

Oxford. (Havas.) Tutejszy uniwersytet nadał dyplomy honorowych doktorów praw Paderewskiemu i Venizelosowi.

UROCZYŚĆ WIANKÓW W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. (PAT.) Wczoraj odbyła się tu po raz pierwszy od niepamiętnych czasów uroczystość wianków, która zrobiła wrażenie nader efektowne.

ZASTĘPCA POLSKI W MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) Wiceprezesem sekcji austriackiej w międzynarodowej komisji odszkodowań w Paryżu został wybrany reprezentant głównego urzędu likwidacyjnego p. Mrozowski.

O LINIĘ TRYESTYŃSKO-POLSKĄ.

Warszawa. (PAT.) W Warszawie bawi przedstawiciel Izby handlowej w Tryjeście i kilku towarzyszów okrętowych p. Silverziani. Pobyt jego w stolicy pozostaje w związku z usiłowaniami kół tryjeścieńskich, aby przez port w Tryjeście skierować część reemigracji małopolskiej, jakoteż import i eksport polski.

KOLEJARZE WŁOSCY WOBEC POLSKI.

Rzym. (Havas.) Dzienniki podają, że w Cremonie kolejarze zastrajkowali, podając jako przyczynę wysłanie przez naczelnika stacji pociągu z amunicją, który jak twierdzą, był przeznaczony dla Polski.

Kolejarze medjołańscy zgłosili swą solidarność z kolejarzami w Cremonie. Pociągi nadchodzą, lecz transporty są zatrzymane.

Władze obsadziły wojskiem dworzec medjołański

MY SEM TADE!

Praga. (PAT.) „Cas” donosi, że Rumuni ewakuowali Huszt i Ungwar. Oba miasta zostały zajęte przez wojska czechosłowackie. Ewakuacja wojsk rumuńskich w kierunku na Marmaros-Sziget postępuje. Saliny w miejscowości Islatina znajdują się już w rękach czeskich.

Z Rady miejskiej.

Poprawa bytu pracowników miejskich. — Podwyżka opłat tramwajowych i za światło elektr. i gazowe. — Sprawa drugiego teatru. — O poruczony zakres działania. — Wprowadzenie opłat za czynności urzędowe magistratu. — Subwencja dla Domu akad.

Wczoraj o 6 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Neumanna.

P. wiceprez. dr. Stahl przedstawił żądania pracowników miejskich oraz umowę zawartą przez Prezydium, na podstawie której przyznano im 50 proc. stałego dodatku drożyznianego oraz 25 proc. w artykułach żywności oraz wskazał na konieczność podwyższenia ceny biletów tramwajowych na 3 mk. a z przesłaniem na 4 mk., jakoteż opłat za światło elektryczne i gazowe. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania p. wiceprez. przekazano powyższe sprawy do definitywnego załatwienia komisji elektrycznej i gazowej łącznie z sekcją finansową. Uchwalono również na wniosek p. dr. Stahla protest przeciw podwyższeniu cen węgla przez Rząd.

R. Szczyrek podniósł, że fundusze uzyskane z podwyższenia cen za bilety tramwajowe, opłaty za światło idą w znacznej części na pokrycie drożela-

nych z każdym dniem materiałów potrzebnych do utrzymania ruchu miejskich zakładów przemysłowych a tylko niewielki procent na podwyższenie plac pracowników miejskich.

R. Wereszczyński interpeluje Prezydium w sprawie przeniesienia poruczonego zakresu działania z Magistratu na Dyrekcję policji.

Prez. Neumann oświadczył, że będzie interwenjował w tej sprawie u kompetentnych władz.

R. prof. Thullie zapytuje w jakim stadium znajduje się sprawa otwarcia drugiego teatru miejskiego.

Wiceprez. dr. Chlamtacz wyjaśnił, że ze względu na obecne stosunki a w szczególności dla braku gotówki, urządzenia i odpowiedniego budynku, sprawa teatru musi być odroczone.

R. Lewicki stawia wnioski: 1) Wyboru komisji celem rozpatrzenia projektu reformy ustawy budowlanej w skład której wejdzie z sekcji prawniczej 5 członków, z sekcji finansowej 3, z technicznej 4, ze zdrowotnej 3 i z mieszkaniowej 2 członków.

2) Wystania delegacji złożonej z prez. Neumanna, r. Lewickiego, Felsztyna i Biernackiego na posiedzenie Rady nadzorczej kamieniołomów w Miękinii. Oba wnioski uchwalono, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

R. Felsztyn referował sprawę wprowadzenia opłat za czynności urzędowe Magistratu.

R. Chrystowski zdał sprawę z ruchu w masarni miejskiej.

R. Wixel przedstawił zamknięcie rachunków miejsk. Zakładu gazowego za rok 1916/17 i 1917/18.

R. dr. Prószyński referował sprawę przyznania Domowi Akademickiemu subwencji na restaurację tego domu. Uchwalono udzielić subwencji 3500 mk.

Wszystkie sprawozdania przyjęto do wiadomości poczem prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Na flotę polską.

Zdobyła Polska dostęp do morza. To jednak co nam dano, to próg zaledwie poza który przejść możemy tylko przez wyteżenie woli całego narodu.

Od nas samych zależy, czy będziemy spoglądali na rozkwit innych mocarstw na polskim morzu, czy też sami zdołamy umocnić swe prawa, zrealizować nabyty dostęp do morza i wykorzystać należycie nasze drogi wodne.

Nasza przyszłość ekonomiczna w znacznym od zrozumienia tej sprawy i silnego dążenia do jej urzeczywistnienia zależy.

Musimy mieć flotę Polską. Na to zaś nie starczy wysiłek jednostek. Opanować te skarby, jakie morze nam jest w stanie przysporzyć możliwe jest jedynie przy wysiłku zbiorowym całego narodu.

Nikt więc, komu droga jest przyszłość Ojczyzny i jej rozkwit materialny nie może się uchylić od złożenia daniny na budowę Floty Polskiej.

Pracę w tym kierunku wzięła na siebie Liga Żeglugi Polskiej.

Polska ma swe święto z wodą związane. To „Wianki” w noc Świętojańska puszczane na rzeki nasze, by do morza Polskiego spłynęły. Tkwi w tym obchodzie symbol, że poprzez wieki nie traciliśmy nigdy myśli zdobycia morza dla siebie.

Niechaj „Wianki” tegoroczne przypomną wszystkim sercom morze polskie.

Liga Żeglugi Polskiej wraz z Kołem Polek rozesała po całym kraju nalepki.

W żadnym domu w Polsce nie powinno być w noc Świętojańska okien bez tych nalepek. One złączą myśl naszą i z drobnych sum, przez jednostki składanych, jak krople, stworzyć mogą i powinny fundusz tak duży by można było przystąpić do realizacji budowy Floty Polskiej. Stwierdźmy czynem, że umiemy stanąć czołem i zdobyć się na rozumną ofiarność, gdy o przyszłość Ojczyzny chodzi. Wiele w niej potrzebowało dziś o rychłą pomoc, ale wśród nich budowa floty wysuwa się na miejsce jedno z najprzedniejszych.

Do czynu, komu droga jest Ojczyzna.

NA MARGINESIE.

Lacrimae rerum...

Swary wam pachną i kokosza gloria?
Pomnijcie, czem wam już grozi historia?
Ona wam pisze, o losów pokurcza! —
„Niezdolność twórcza!..”

Niemiec, gdy targi wasze marne widzi,
W oczy wam groźną przepowiednię sztydzi:
„Takiemu wolność najwyższą poświęć
Do dwóch stuleci!”

A Rus zaciska ręce od radości
Widząc jak swar wasz zabory mu mości
I woła; „Własną uśmiercasz swobodę?
„Noś żyd m wodę!”

Liblooooo.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.”

Od Wydawnictwa.

Nieustanny wzrost cen papieru, kosztów druku itd. zmusza nas do podwyższenia cen prenumeraty. „Słowo Polskie” jest ze wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych ostatniem, które się do tego środka ucieka, nie pragnąc powiększania dotkliwej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, do których dziś i dziennik niewątpliwie również należy. Dysproporcja jednak między ceną pisma a kosztami wydawnictwa stała się już zbyt wielka.

Od dnia 1 lipca „Słowo Polskie” za dwa wydania dziennie kosztować będzie miesięcznie

we Lwowie bez dostawy do domu 36 marek.

We Lwowie z dwurazową dostawą i na prowincji 40 marek.

Cena poszczególnego numeru we Lwowie i na prowincji wynosi będzie

za wydanie poranne 1 markę

za wydanie popołudniowe 1 mk. 50 ł.

„Słowo Polskie” przy tej podwyżce pozostaje najtańszem pismem polskiem. W niedalekiej przyszłości „Słowo Polskie” będzie wydawać — jak przed wojną — tygodniowy bezpłatny dodatek dla stałych prenumeratorów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 25 czerwca po raz 3 „Chrześnik wojenny”, krotkowiła w 3 aktach M. Hennequin'a i Vebera w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 26 czerwca „Tosca”, opera w 3 aktach Puccini'ego.

W niedzielę 27 czerwca o godz. 3.30 po raz 11-ty „Ponad śnieg”, drama: w 3 akt. Stefana Żeromskiego. — O godz. 7 „Italka”, opera St. Moniuszki.

W poniedziałek 28 czerwca „Ptasznik”, operetka w 3 aktach Zellera.

We wtorek 29 czerwca o godz. 3 „Manca”, opera Massenetta. — O godz. 7 po raz 5-ty „Chrześnik wojenny” krotkowiła w 3 akt. Hennequin'a i Vebera.

We środę 30 czerwca o godz. 7 „Warszawianka” opera w 1 akcie Alfreda Stadlera; „Flis” opera w 1 akcie St. Moniuszki, zakończy „Wesele w Ojcowie”.

— Zebrane lwowskich członków Zarządu dzielnicowego (Komitetu Wykonawczego) Związku ludowo-narodowego wschodniej Małopolski, odbędzie się w sobotę, dnia 26 czerwca, o godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p.

— Z klubu Stronictwa D. N. i Związku ludowo-narodowego. Zawiadania się członków stronictwa, że w lokalu stronictwa ul. Pańska 11 mogą członkowie codziennie korzystać w godzinach wieczornych z dzienników lwowskich, krakowskich i warszawskich.

Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Zarazem uprasza się członków miejscowych o nadsyłanie wkładek zaległych i bieżących na ręce skarbnika p. Władysława Przybylskiego, ul. Bourlarda 2, lub o wpłacanie ich bezpośrednio ko poniedziałku godz. 7—9 wieczorem w lokalu klubu.

— Narodowa Organizacja kobiet zawiadania, że w lokalu swoim przy ul. Ossolińskich 11, drugie podwórze, I. p., podczas dyżurów pań od godz. 6—7 przyjmuje zgłoszenia na pożyczkę państwową i prosi o liczne zgłaszanie się.

— Dr. Mieczysław Szenk, dotychczasowy zastępca dyrektora gal. wojennego Zakładu kredytowego we Lwowie został zamianowany przez Ministerstwo skarbu na wniosek Rady administracyjnej i GWZK, dyrektorem tego Zakładu.

— Pod świeżą mogiłą spoczął na zawsze, jako ofiara wojny, sł. polit. por. art. Stanisław Klimkiewicz, syn znanego i cenionego kupca we Lwowie. W sierpniu 1914 wyruszył ze Lwowa z legionem wschodnim, w oddziale skautów, do których należał od pierwszych lat gimnazjalnych. Po rozwiązaniu legionu wzięty do wojska austriackiego, został podporucznikiem i brał udział w walkach w Karpatach na froncie wołyńskim i włoskim, z którego w listopadzie 1918 cofnął się do Jarosławia. Tu wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, w grudniu bierze czynny udział w tworzeniu baterji lwowskiej na Helanc przeciw ukraińcom. W maju 1919 znajduje się z Wojskiem na Śląsku ciesz.; przeniesiony na Wołyń zostaje porucznikiem i bierze udział w ofensywie na Kijów. Ożywiony gorącym patriotyzmem pełni swe obowiązki mimo choroby. Nakłoniony wreszcie do udania się do szpitala, w chwili wyjazdu, 27 maja, ugodzony został granatem pod Białocerkwią. Rannego przewieziono do Fastowa, gdzie spoczywa. — Godny naśladowania obywatelstwem i gorącym

umłowaniem Ojczyzny zasłużył rzetelnie na cześć rodaków i pamięć.

— **Hojny dar na cele plebiscytowe.** Dowodem jak patriotycznie usposobione jednostki społeczeństwa polskiego odczuwają wagę nadchodzących plebiscytów jest wspaniały dar dr. Włodzimierza Wolia-Krzeczunowicza, który złożył do rąk Komitetu Obrony Kresów Zachodnich kwotę 45.000 marek na akcję plebiscytową. — Oby obywatelska ofiarność dr. Krzeczunowicza znalazła licznych naśladowców.

— **Wiadomości teatralne.** W poniedziałek 28 bm. daje dyrekcja teatru „Ptasznika“, w którym jako Kryśia żegna się z publicznością i sceną p. Maria Bogdanowiczówna. Opuszcza scenę, która jej dała sympatię i pochwałę krytyki, aby wejść w związki małżeńskie.

— **Sprostowanie.** Pan Wacław Naake-Nakeński zwraca nam uwagę, iż w artykule pt. „O duszę polską na Śląsku cieszyńskim“ autor p. inż. Karol Gawron błędnie nazwał jedno z miasteczek w Ks. Cieszyńskim „Czarne Wody“, w innym miejscu „Czar-na Woda“. Miasta z taką nazwą tam niema, jest tylko m. Strumień, przezwane przez Niemców Schwarzwasser. Niektórzy Polacy, nieznający Śląska Cieszyńskiego, a korzystający wyłącznie ze źródeł niemieckich, spotkawszy się z taką nazwą, tłumaczą ją na polskie i w ten sposób powstaje zupełnie błędna nazwa, której na Śląsku nikt nie zna. Ten sam błąd spotkać można na niektórych mapach polskich. Nazwę miasta Frysztat przyjęto na Śląsku **plac** przez ł, a nie przez d.

— **W ogłoszeniu składek w nrze 288 z dn. 24 czerwca** zaszła omyłka, którą niniejszem prostujemy.

Zamiast na Okręt dzieci polskich ma być na cele plebiscytowe złożyli; Kółko Truskawieckie 282.10 marek.

Adam Zennegg de Scharfenstein i Zofia Pollo zamiast zawiadomień o ślubie 200 Mk.

Zamiast telegramu z okazji zaślubin p. Heleny Świdrygiełło z p. Grabowskim Leonowiem Podlewscy 25.— Mk.

— **Nagła śmierć.** Józef Partykiewicz, masz. drukarski, liczący lat 55, zmarł wczoraj nagle w mieszkaniu własnym na udar sercowy.

— **Samobójstwo.** W gmachu hr. Skarbka w lokalu żydowskiego Koła miłośników sztuki powiesił się wczoraj na haku w ścianie Wilhelm Pops, lat 18 liczący, służący tego Koła. Gdy jeden z członków wszedł do lokalu P. już nie żył.

— **Śmiertelne przejechanie starca.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem ulica Pańska (u zbiegu ul. Zielonej i Zyblikiewicza) była widownią strasznego wypadku. Józef Rubin Storchkammer, starzec 73-letni, b. malarz, obecnie żyjący z jałmużny, chciał przejść na drugą stronę ulicy. Wyminał więc wóz tramwajowy i wszedł na gościniec w chwili, gdy właśnie nadjechał samochód wojskowy nr. 6034, prowadzony przez Bronisława Borzemskiego. Jakkolwiek — wedle zeznania świadków — samochód jechał powoli, starzec będąc głuchym nie zauważył go i znalazł się momentalnie pod tegoż kołami. Skutkiem przejechania przez głowę nastąpiło u starca pęknięcie czaszki i śmierć natychmiastowa. Zwłoki odesłano do Instytutu medycyny sądowej.

— **Zamach samobójczy.** Tadeusz Kalahur, lat 19, w zamiarze pozabawienia się życia rzucił się wczoraj z II. piętra domu przy ul. Gródeckiej 127, skutkiem czego doznał połamania rąk i oberwania wnętrzości. W stanie groźnym odwieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

Ołbrzymia kradzież żelaza.

Skarb wojskowy okradziony na kilka milionów.

Przed kilku dniami nad ranem post. pol. Wąsowicz, patrolujący w ul. Gródeckiej górnej, zauważył jakiś ruch na terenie „Państwa Skole“. Podeszedł więc ostrożnie i stwierdził, iż jakieś trzy indywidua ładują na wóz żelazo w sztabach. Wyszedł tedy raptownie i udało mu się dwóch ludzi przytrzymać, urzuci zaś zbiegł. Obu ujętych sprowadził do ekspozytury pol. państw. Gródeckie. Byli nimi Antoni Pałęga i Bernard Landes.

Insp. pol. Urban rozpoczął natychmiast śledztwo i stwierdził, iż ludzie ci kradli żelazo z magazynu Zarządu wojskowego DOG., mieszczącego się u firmy Neudeck przy ul. Gródeckiej 115.

W ciągu 24 godzin dalszego śledztwa, które ujął w swe ręce znany z energii kom. pol. Kozakiewicz, kierownik ekspozytury gródeckiej — aresztowano 11 osób, bądźto kradnących, bądź też „błatników“.

W ciągu dochodzeń stwierdzono, iż kradzież żelaza dokonywane były systematycznie od dłuższego czasu, tak, iż szkoda, jaką poniosł przez to skarb wojskowy wyniesie kilka milionów marek. Złodzieje i spółnicy sprzedawali je następnie rozmaitym firmom i majstrom nie tylko we Lwowie, lecz i na prowincji. Nieco towaru odzyskano, a wartość jego oceniono na 150.000 mk.

Na razie nie wiadome są jeszcze wyniki dalszego śledztwa. Wczoraj odstawieni zostali do sądu karnego: Antoni Pałęga; Bernard Landes, lat 17, bez zajęcia; Marcin Król, lat 17, bez zajęcia; Marjan Schaeffer, lat 40, czeladnik kowalski; Adam Świtalski, lat 17, bez zajęcia; Józef Czerwiński, lat 28, han-

dlarz owoców; Błażej Osiewicz, Szczepan Królikowski, Mikołaj Doskocz i Karol Tymczyszyn — woźnicy u firmy Neudeck; Adolf Neudeck; Bazyli Bury, dozorca u tejże firmy; Naftali Igel, lat 29, zarobnik.

Z SALI SĄDOWEJ.

Malwersacje w ogrodach wojskowych.

(zo.) W wczorajszym drugim dniu rozprawy przeciw por. Radzikowskiemu i tow. ukończono przesłuchiwanie oskarżonych i rozpoczęto słuchanie świadków. Między innymi zeznawali sąsiedzi Władyki małżeństwo Danilewiczowie. Stosunki między sąsiadami były nie najlepsze, to też obrońcy zadawali, szczególnie Danilewiczowej, cały szereg pytań, chcąc wykazać, że zeznania jej nie są zupełnie bezstronne. I tak, świadek opowiadał, że matka Władyki przychodziła nieraz po 3 razy dziennie do syna z pustą torbą a wychodziła z pełną; następnie po szeregu pytań przyznała, że raz tylko widziała w torbie gruszek Danilewiczowa dowodziła, że matka oskarżonego miała dosyć sił na tylokrotne chodzenie gdyż mogła mieć około 55 lat, na co jej zwrócono uwagę, że Władyka sam ma lat 45.

Przewodniczący: Czy miała pani złość do Władyków?

Świadek: Tak jak to w sąsiedztwie.

Obrońca dr. Link: Z takich „sąsiedzkich stosunków“ żyje przecież cała Sekcja III!

Świadka tego nie zaprzysiężono. Zeznawali również św. Chowaniec, Duszyński i inni, dokładnie wypytywani przez przewodniczącego o ceny jarzyn i owoców jakie płacili, o paszę dla krów, o ilości zasianego tytoniu itd.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Młodeciany przestępca.

Wcz. aj w sądzie karnym odbyła się rozprawa przed Trybunałem wzmocnionym przeciw 16-letniemu Stanisławowi Ziębie, który w towarzystwie żołnierza Gustawa Różyckiego dokonał napadu rabunkowego 23 października 1919 na Stanisława Kowalczyka, inwalidę wojskowego, który przyjechał do Lwowa celem pobrania pensji inwalidzkiej. Kiedy Kowalczyk przechodził ul. Zamarstynowską, napadli na niego obwiniony wraz z Różyckim i obeszwałniając go, zabrali portfel zawierający około 5000 koron. Obwiniony do winy się przyznał. Po przesłuchaniu świadków i po odczytaniu zeznań Różyckiego, Trybunał uznał Ziębę winnym zbrodni rabunku i zasądził go na 3 lata więzienia obostrzonego postem i twardym łóżem. Zasadzony wyrok przyjął, lecz obecna na sali matka jego Marja Jarymowicz zgłosiła zażalenie nieważności.

Rozprawie przewodniczył sędzia okr. Horszowski oskarżał dr. Paklikowski, bronił dr. Maciejelski.

Kronika sportowa.

— **Lechia — Czarni komb.** Z powodu wyjazdu drużyny I. L. K. S. „Czarni“ i K. S. „Pogoń“ na Górny Śląsk zostały gry o mistrzostwa przełożone na czas po powrocie graczy. W niedzielę 27 czerwca grać będzie kombinowana drużyna „Czarnych“ z „Lechią“ w parku Tow. Zabaw ruchowych o godz. 5 popoł.

Na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot 8 p. ułanów.

Ku uczczeniu pamięci poległego śmiercią bohaterką za Ojczyznę dnia 2 czerwca 1920 r. ś. p. Romana Syrokomla-Traczewskiego por. 8 p. ul. Ks. J. Poniatowskiego składają: Roman Augustynowicz 200 mkp., Wład. hr. Dzieduszycki 200, Julian hr. Dzieduszycki 100, Włodzimierzowie Godlewscy 500, Kazimierz i Alfred Godlewscy 400, Józef Geringer 100, St. Ad. i Fr. br. Heydlowie 300, Michał Jankowski 100, Włodz. Jełowicki 200, Kaz. hr. Jabłonowski 100, Wenanty Lityński 200, Czesław Lekczyński 100, Stan. Lipkowski 100. Jakób Łoziński 200, Leon Krzeczunowicz 200, Wiktor Klein 100, Stan. hr. Komorowski 300, Michał Krasnopolski 1000, Marjanowie Komarnicy 500, Stan. Myczkowski 100, Andrzej Koźmian 100, Stan. Mnieszek 200, Józef Przewłocki 500, Stan. Prek 100, Kazimierz Papara 500, Oktawowie Pietruscy 500, Piotr Pietruski 300, Józef Obertyński 100, Zygmunt hr. Russocki 200, Andrzej hr. Russocki 200, Leonardowie Stahlowie z synami 300, Roman Stroynowski 500, Janusz Sękowski 200, Stan. hr. Siemieński 100, Tadeusz Skolimowski 100, Jan hr. Tarnowski 200, Jerzy Wikarski 500, Tadeusz Zajaczkowski 100, Romanowie Żywicy 100 Razem 10.000 marek polskich.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1 11—15.

W Administracji naszej złożyli:

Na cele plebiscytowe.

Urzednicy i funkcjonariusze Urzędu podatkowego w Drohobyczu dobrowolny podatek za czerwiec 1920 Mk. 385.

Ks. Stanisław Wilkon. zebrane podczas uroczystości poświęcenia kościółka w Kobyli koło Zbaraża Mk. 430.

St. K. zamiast kwiatów w dzień imienia p. Wandy Br. Mk. 15.

N. N. 16 kor. niklem, 1.29 miedzią, 2 dziesięciokop., 2. 25-ciokopiejki i 5 fen.

Koledzy i koleżanki biurowe matki, zamiast kwiatów na trumnę jej córki ś. p. Kazimiery Rybickiej — Mk. 110.

Dział ekonomiczny.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 24 czerwca 1920.

| | Wartosc nom. | Ostatnia dywidenda | Płaca | Żądają | Transakcje |
|--|--------------|--------------------|----------|--------|------------|
| I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.). | | | | | |
| Bank akc. związkowy IV i V emisji | — | — | 167.50 | — | — |
| Bank galic. dla handlu i przemysłu | — | — | 530.— | — | — |
| Bank hip. gal. | — | — | 574.— | — | — |
| Bank hip. ziemny | — | — | 339.50 | — | — |
| Bank Ludowy | — | — | 213.50 | — | — |
| Bank przemysłowy | — | — | 449.— | — | — |
| Bank ziem. kred. gal. | — | — | 385.— | — | — |
| II. Akcje Tow. handl. i przem. | | | | | |
| Browary lwowskie | — | — | 770.— | — | — |
| Tow. Chodorów | — | — | 1120.— | — | — |
| Tow. akc. fabr. kart | — | — | 560.— | — | — |
| Fabryka cementu „Portland Szczakowa“ | — | — | — | — | — |
| Tow. akc. „Galicja“ | — | — | 11.900.— | — | — |
| Tow. Gafota | — | — | 1050.— | — | — |
| Tow. Górka | — | — | 1540.— | — | — |
| „Oikos“ Zakł. przem. drz. | — | — | 2975.— | — | — |
| Polska nafta | — | — | 1260.— | — | — |
| Polskie Tow. handlowe | — | — | 445.— | — | — |
| Tow. Przeworsk | — | — | 2520.— | — | — |
| Tow. Rakszawa | — | — | 350.— | — | — |
| Zakłady elektr. Siersza | — | — | 840.— | — | — |
| Tow. Zieleniewski | — | — | 1491.— | — | — |
| Lwowski akc. Zakład zastawniczy | — | — | — | — | — |
| Gal. Zakł. gór. Siersza | — | — | 1400.— | — | — |
| III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.). | | | | | |
| Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2% | — | — | 67.55 | 68.25 | — |
| Banku hip. gal. 4 1/2% | — | — | 70.35 | 71.05 | — |
| Banku hip. gal. 4% | — | — | 68.60 | 69.30 | — |
| Banku hip. ziem. 4 1/2% | — | — | 69.65 | 70.35 | — |
| Banku kraj. gal. 4 1/2% | — | — | 70.70 | 71.40 | — |
| Banku kraj. gal. 4% | — | — | 65.10 | 65.80 | — |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% | — | — | 70.70 | 71.40 | — |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% | — | — | 66.50 | 67.20 | — |
| Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% | — | — | 69.30 | 70.— | — |
| IV. Oblig. za 100 kor. (bez kup. bież.). | | | | | |
| Komun. Banku kraj. 4 1/2% | — | — | 67.20 | 68.60 | — |
| Komun. Banku kraj. 4% | — | — | 65.10 | 65.80 | — |
| Kolei lokalnej Banku kraj. 4% | — | — | 65.10 | 65.80 | — |
| Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4% | — | — | 66.50 | 67.20 | — |
| Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4% | — | — | 64.40 | 65.10 | — |
| Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4% | — | — | 64.40 | 65.10 | — |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4% | — | — | 65.10 | 65.80 | — |
| Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2% | — | — | 66.85 | 67.55 | — |
| Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2% | — | — | 67.20 | 67.90 | — |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4% | — | — | 61.60 | 62.30 | — |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4% | — | — | 61.60 | 62.30 | — |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4% | — | — | 61.60 | 62.30 | — |
| V. Waluty. | | | | | |
| Ruble carskie po 100 rb. | — | — | 224.— | 252.— | — |
| „ „ „ po 500 „ | — | — | 222.— | 252.— | — |
| „ „ „ drobne | — | — | 169.— | 203.— | — |
| Ruble Dumskie (po 1000) | — | — | 59.50 | 66.50 | — |
| „ „ „ (po 250) | — | — | 42.— | 49.— | — |
| Karbowanice (po 1000) | — | — | 12.60 | 19.60 | — |
| Grzywny (po 500 i wyżej) | — | — | 12.60 | 19.60 | — |
| Franki francuskie | — | — | 1200.— | 1300.— | — |
| 100 Franków szwajc. | — | — | 3010.— | 3180.— | — |
| 1 £ Sterling | — | — | 490.— | 560.— | — |
| 1 Dolar amerykański | — | — | 125.— | 135.— | 129.80 |
| 1 Dolar kanadyjski | — | — | 105.— | 119.— | — |
| 1000 marek niemieckich | — | — | 406.— | 420.— | 412.50 |
| 100 marek niemieckich | — | — | 392.— | 406.— | — |
| Lei rumuńskie po 500 | — | — | 322.— | 336.— | — |
| „ „ „ drobne | — | — | 252.— | 266.— | — |
| Liry włoskie | — | — | 840.— | 910.— | — |
| Czeskie korony | — | — | 350.— | 371.— | — |
| Korony austr. niem stemplowane | — | — | 37.50 | 99.75 | — |
| VI. Dowity. | | | | | |
| Londyn | — | — | 490.— | 630.— | — |
| Paryż | — | — | 1200.— | 1300.— | — |
| Zurych | — | — | 2800.— | 2940.— | — |
| Praga | — | — | 350.— | 371.— | — |
| Wiedeń | — | — | 95.— | 109.— | — |
| Berlin | — | — | 428.50 | 487.50 | 43.0 |
| Nowy Jork | — | — | 136.50 | 150.50 | — |
| Mediolan | — | — | 840.— | 910.— | — |
| VII. Rata bankowa. | | | | | |
| Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2%. | — | — | — | — | — |

Z GIEŁDY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Kurs marki polskiej w Gdańsku podnosi się w dalszym ciągu. W południe notowany 25.25 do 26.00. Przekazy na Warszawę 25.25.